

Kraków, dnia 30 grudnia 2023 r.

dr hab. Renata Król-Mazur

Instytut Nauk Politycznych i Stosunków Międzynarodowych

Wydział Studiów Międzynarodowych i Politycznych

Uniwersytet Jagielloński

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Karoliny Pawłowskiej pt. *Powrót do domu? Granica symboliczna a proces integracji Ormian z diaspory w Armenii*, przygotowanej pod kierunkiem dr hab. Danuty Penkali-Gawęckiej prof. UAM, w Instytucie Antropologii i Etnologii UAM

Armenia bardzo często określana jest mianem kolebki cywilizacji (taki też tytuł nosi opublikowana w 1975 r. znana książka Davida Marshalla Langa) i można przyznać, że określenie to jak najbardziej jej przysługuje. Kraj ten ma ogromnie bogate dziedzictwo przeszłości wyrażające się w kulturze materialnej i duchowej. Armenia uznawana jest za kraj, który jako pierwszy przyjął chrześcijaństwo jako religię państwową (301 r.n.e.), co stanowi u Ormian nie tylko jeden z głównych powodów do dumy, ale ma też istotny wpływ na określanie etniczności oraz tłumaczenie tragicznych losów tego narodu. Religia odegrała też ogromną rolę w tworzeniu kultury oraz miała ogromny wpływ na funkcjonowanie państwa ormiańskiego. Położenie kraju na styku Europy i Azji dawało okazję do przenikania się świata greckiego, islamskiego i aurazjatyckiego. Położenie to było przyczyną zainteresowania i podboju różnych podmiotów politycznych, m.in. Greków, Bizantyjczyków, Persów, Arabów, Turków Seldżuckich i Rosjan, i do dnia dzisiejszego ma takie znaczenie. Ormianie na przestrzeni wieków doświadczali prześladowań ze strony różnych państw (podkreślają, że przyczyną tego jest ich religia), zaś wydarzenia z 1915 roku są uznawane za najtragiczniejszy okres ich dziejów. To właśnie te prześladowania zadecydowały, że musieli opuścić terytorium armeńskie, czego następstwem było ich rozproszenie po całym świecie jako diaspory.

W literaturze naukowej bardzo często można spotkać się z błędnym stwierdzeniem, że diaspora ormiańska powstała po ludobójstwie z 1915 roku i upadku I Republiki Armenii w 1920 r. Do takiego postrzegania przyczynia się też samo współczesne państwo armeńskie, które

diasporę ormiańska (*Hajkakan Spjurk*) definiuje jako „ormiańska ludność żyjącą w zjednoczeniu poza Armenią w różnych krajach od 1920 roku”¹. Tymczasem zjawisko to występowało już w starożytności i w wielu krajach osadnictwo ormiańskie ma wielowiekową historię (np. w Polsce), która istotnie wpłynęła na kształt i funkcjonowanie diaspor lokalnych. Autorka recenzowanej pracy słusznie też podnosi ten problem, aczkolwiek szkoda, że nie rozwija go szerzej.

Podjęty przez Autorkę temat badań jest niezwykle ważny i unikatowy, bowiem do tej pory zjawisko diaspor ormiańskiej rozpatrywane było albo w pojęciu globalnym – jako całość społeczności ormiańskiej żyjącej poza ojczyzną, albo w pojęciu lokalnym – jako odrębne społeczności żyjące w poszczególnych krajach, dla których używa się określenia „diaspory lokalne” (np. ormiańska diaspora w USA, lub Francji, czy Polsce). I o ile powstało sporo prac na ten temat, to kwestia powrotu Ormian z diaspor do ojczyzny, nie wzbudzała do tej pory większego zainteresowania. Można wręcz zaryzykować stwierdzenie, że zainteresowanie problemem migracji powrotnej i światowe badania w tym zakresie szły dosyć monotennie i dopiero kryzys uchodźczy z 2015 r. skupił uwagę międzynarodowej społeczności na migracji powrotnej – dobrowolnej lub wymuszonej, czego najlepszym przykładem jest opublikowany w 2016 roku Raport, sporządzony przez Marianne Haase i Honerath Pia, *Return Migration and Reintegration Policies: A Primer*, na zlecenie German Marshall Fund of the United States. Ormiańska diaspora jak już było wspomniane nie tylko jest zaliczana do najstarszych, ale także i specyficznych – prawie trzykrotnie przerasta liczbę ludności żyjącej w Armenii (szacuje się, że w kraju zamieszkuje niecałe 3 mln Ormian, a poza jego granicami od 8 do 10 mln.)². Problemy demograficzne z jakimi Republika Armenii boryka się przez ponad 30 lat, a których powodem są straty osobowe w wyniku konfliktu z Azerbejdżanem o Górski Karabach, jak też i fatalna sytuacja gospodarcza kraju, zmuszającą obywateli do migracji zarobkowej przyczyniają się do coraz większego zainteresowania państwa kwestią powrotu Ormian do Ojczyzny. Ale jakiej Ojczyzny? Gdzie jest ta Ojczyzna? Autorka słusznie zauważa, że dla większości Ormian żyjących w diasporze terenem skąd pochodzili ich przodkowie nie jest Republika Armenii, ale Armenia Zachodnia, czyli dzisiejsze tereny wschodniej Turcji. I właśnie ta różnica odgrywa ogromną rolę w podejściu Ormian z diaspor do decyzji o reemigracji i strategii zakorzenienia się w Armenii. Dla nich Armenia to ojczyzna wyobrażona, mityczna. Sami też nie zawsze używali czasownika „powracać”. Z

¹ *Handbook for Armenians Abroad*, R.A. Ministry of Diaspora, Yerevan 2010, s. 6.

² Dane ONZ z 2022 r., zob. <https://migrationnetwork.un.org/practice/skills-mapping-through-big-data-case-study-armenian-diaspora-united-states-america-and> (dostęp 1 XI 2023).

podobnym „problemem ojczyzny” borykali się również Ormianie Polscy, dla których Armenia była ojczyzną mityczną, zaś Bukowina ojczyzną prywatną, na co zwracała uwagę pisząca te słowa³.

Licząca 302 strony dysertacja składa się z wprowadzenia, siedmiu rozdziałów, zakończenia i bibliografii. Na pierwszy rzut oka wydawałoby się, że struktura pracy jest poprawna, jednak dogłębna analiza obnaża kilka popełnionych przez Autorkę błędów. Pierwsze co rzuca się w oczy to liczne powtórzenia tych samych wersów tekstu, stwierdzeń, znajdujące się w różnych miejscach w pracy, przykładowo zob. s. 5, 47. Kolejnym jest nieproporcjonalność objętości podrozdziałów. Jeżeli Autorka już zdecydowała się na ten zabieg, to powinna pamiętać, że nie może mieć jednego podrozdziału na dwie strony, a innego na 13 stron. Również chronologia wprowadzanych informacji budzi zastrzeżenia – i tak dopiero w czwartym rozdziale mamy opisaną repatriację w ujęciu historycznym (s.111-116). Dziwi też zawartość „wprowadzenia”, który ma być odpowiednikiem klasycznego wstępu. Poznajemy z niego motywy podjęcia przez Autorkę badań, tezę jaką stawia, zawartość poszczególnych rozdziałów pracy, podstawową literaturę przedmiotu oraz zasady transkrypcji zapisów z języka ormiańskiego. Nie ma jednak dokładnie opisanego problemu badawczego czy celu pracy (o tym dowiadujemy się dopiero w zakończeniu na s. 267), postawionych pytań badawczych oraz wskazania metod realizacji celów pracy. I choć w drugim rozdziale Autorka omawia teorię a w trzecim metodologię, to jednak konieczne jest zamieszczenie we wprowadzeniu wskazanych przez recenzentkę zagadnień. Autorka tłumaczy się z ograniczeń w dostępie do literatury przedmiotu ze względu na pobyt w Armenii i podjętą tam pracę, ale nie jest to argument, który można przyjąć za logiczne wytłumaczenie. Niezbyt trafnie Autorka sformułowała swoją wypowiedź dotyczącą wykorzystania dostępnej literatury dotyczącej ormiańskiej diaspory: „Wprawdzie jej autorzy najczęściej nie są antropologami, dostarczają jednak wielu kluczowych informacji i spostrzeżeń na ten temat, pozwalających spojrzeć na tę diasporę w kontekście innych diaspor oraz w świetle aktualnych inspiracji teoretycznych” (s.10). Może ona sugerować, iż Autorka uważa za wartościowe tylko prace antropologiczne, podczas gdy podjęty przez nią problem badawczy wymaga multidyscyplinarnych badań. Zresztą niezajomość podstawowych prac historycznych, czy politologicznych zemściła się na niej w postaci błędnie wyciągniętych wniosków z różnych wydarzeń politycznych i społecznych, o których jeszcze napiszę.

³ R. Król-Mazur, *Bukowina jako Ojczyzna prywatna polskich Ormian* [w:] *Polska i Rumunia w Europie Środkowej w XX i XXI wieku*, red. A. Kastory, H. Walczak, Kraków 2017, s. 229-251.

Rozdział pierwszy w całości teoretyczny, poświęcony jest analizie pojęć takich jak identyfikacja etniczna i narodowa, diaspora, wspólnota wyobrażona, asymilacja, integracja. Są w nim długie opisy teorii przedstawianych przez różnych badaczy, świadczących o solidnej wiedzy Autorki dotyczącej podstaw teoretycznych problematyki badawczej, której się podjęła. Uderza jednak staranne unikanie przez nią zaprezentowania własnego zdania na ten temat – która z tych teorii jest dla niej bliższa, a która nie sprawdziła się w jej badaniach na Ormianach. Jeżeli już zdecyduje się na jakąś deklarację, to nie do końca jest ona szczęśliwa, czego przykładem jest powtórzenie „za Arjunem Appaduraim, że diaspora zawsze musi wykazywać pewien opór asymilacyjny, aby przetrwać jako diaspora” (s. 27). Od razu pojawia się pytanie, czy w takim razie odmawia Ormianom polskim uważania się za diasporę? I jak ma się to do zawartego na s. 24 jej stwierdzenia, że u Ormian „tożsamość narodowa budowana była multilokalnie, czyli w różnych realiach politycznych i kulturowych”? W rozważaniach na temat znaczenia terminu asymilacja brakuje mi stwierdzenia, że asymilacja może wynikać też ze strategii przetrwania – i takie rozwiązanie grupy etniczne niejednokrotnie wybierają.

Rozdział drugi – metodologiczny zawiera opis warunków prowadzonych badań, wykorzystanych metod i technik badawczych. Autorka w badaniach zastosowała głównie różne rodzaje wywiadu oraz obserwacje uczestniczącą, które są podstawowymi technikami po które sięgają antropologowie kultury i socjologowie. Wprawdzie Autorka podkreślała, że wolała korzystać z obserwacji uczestniczącej, to jednak przeprowadziła 48 wywiadów. Pojawiają się tu jednak dwie bardzo ważne uwagi. Czy 48 wywiadów na 8 lat pobytu w Armenii to nie jest mało? Według mnie raczej tak. I dlaczego w pracy nie ma zamieszczonego kwestionariusza pytań? Przecież wywiady przeprowadza się w oparciu o przygotowaną listę pytań i Autorka sama przyznała że takową listą się posługiwała (s. 53). Dyskusyjne jest wyłączenie przez Autorkę z badań repatriantów, którzy przybyli do Armenii w czasach ASRR. Można się wprawdzie zgodzić z jej argumentacją, iż mieli oni inne wyzwania polityczno-społeczne, ale kulturowe mieli takie same jak Ci, którzy przybyli po 1991 r. Rozdział II kończy się akapitem, który omawia kwestie związane z problemem badawczym i powinien znaleźć się w wprowadzeniu/wstępie, a nie być zakończeniem rozdziału. Uważam, że błędem było nie skorzystanie przez Autorkę w pracy z metody analizy instytucjonalno-prawnej. W efekcie mamy badania, które nie są umocowane w rozwiązaniach prawnych. Autorka nie sięgnęła nawet po tak podstawowe dokumenty jak *Strategia państwa w zakresie polityki migracyjnej* czy *Strategia Bezpieczeństwa Narodowego Republiki Armenii* i nie zapoznała się ze znajdującymi się tam zapisami dotyczącymi wsparcia powrotu Ormian i ich reintegracji.

Pożądanym byłoby także skorzystanie z danych statystycznych – dobrze byłoby podać ile osób zdecydowało się na „powrót” do Armenii i tam pozostało oraz skąd przybywali. Autorka przedstawiła dane dotyczące wyłącznie Ormian z USA i tylko za okres 1991-2008 (s. 171).

Rozdziały trzeci i czwarty poświęcone problematyce diaspory ormiańskiej podejmują wiele bardzo istotnych problemów, które pokazują unikatowość i specyfikę tej diaspory. Rozumiem, że ze względów objętościowych problematyka została opisana w dwóch rozdziałach, ale nie do końca przemyślany jest ich układ i chronologia. Autorka zwróciła w nich uwagę na kilka niezwykle istotnych kwestii, które wyróżniają Ormian wśród społeczności diasporalnych. Podstawową jest w tym przypadku fakt, że w przypadku Ormian mamy do czynienia z bardzo zróżnicowanymi grupami diasporycznymi, zamieszkującymi co najmniej sto państw. Diaspora ormiańska jest też wewnątrznie bardzo podzielona: zarówno na Ormian z „bliskiej zagranicy (Rosji i byłych republik radzieckich) i „dalekiej zagranicy” (Bliskiego Wschodu, Europy i USA), jak i na „starą” (powstałą przed i tuż po ludobójstwie) oraz „nową” emigrację (z ASRR i po jej upadku). Autorka zwraca w nim uwagę że diasporze mamy zupełnie odmienny proces budowania tożsamości etnicznej niż w etnicznej ojczyźnie. Autorka omawiając mity narodowe na których opiera się ormiański nacjonalizm, wyróżnia trzy: tysiącletnia trwałość jako naród, przekonanie o tragicznym losie i zależności od silniejszych sąsiadów i autostereotyp Ormianina – przedsiębiorczego i pracowitego patrioty. Nie przekonuje mnie jej katalog (s. 78-79). Sami Ormianie – o czym Autorka wie, bo powołuje się na Razmika Panosjana, autora najlepszych prac na temat tożsamości ormiańskiej, widzą to jednak inaczej i do tych mitów zaliczają wspólne pochodzenie od Hajka (praprawnuka Noego), język, religię i z tą religią też związane przekonanie o tragicznym losie jakiego doświadczają oraz ludobójstwo z 1915 r.. Jestem też za rozróżnieniem pojęć stereotyp a mit. Specyfika mitu polega na tym, że jest to opowieść o znaczeniu sakralnym – opowieść święta dla danego „plemienia”, której autentyczność jest rzeczą niepodważalną. I tak też mit opisywał w swoich pracach Northrop Frye. Nie podoba mi się używanie przez Autorkę obcojęzycznego zwrotu genocyd. Omawiając tragiczne wydarzenia z 1915 roku pisze, że podstawą prawną do przesiedleń Ormian było wchodzące w życie w lipcu 1915 roku Prawo o Deportacji, a akcje „przesiedleniowe” poprzedzone były eksterminacją ormiańskiej inteligencji i oficerów. Takie sformułowanie nie odzwierciedla chronologii wydarzeń, bowiem pierwsze deportacje z miasta Zejtun miały miejsce już w marcu 1915 r. Rozumiem, że dla problemu badawczego Autorki opis przebiegu ludobójstwa nie był istotny, ale mogła chociaż odesłać zainteresowanych do fenomenalnej pracy Raymonda Kévorkiana, *Ludobójstwo Ormian: pełna historia*, która ukazała się w wielu

językach, m.in. francuskim, angielskim, rosyjskim, a nawet tureckim (niestety nie ma polskiego tłumaczenia). Nie do końca można zgodzić się ze stwierdzeniem Autorki, że o ile diaspora jest antyturecka, „o tyle u wielu Ormian żyjących w Armenii ten resentyment przyćmiewał strach przed ponowną eskalacją konfliktu z Azerbejdżanem i utratą Górskiego Karabachu”, bowiem „do II wojny karabaskiej za bezpośrednie zagrożenie uznawano przede wszystkim Azerów, a nie Turków” (s. 87). Otóż Ormianie nie robią większego rozróżnienia między Azerami a Turkami, wrzucając ich do jednego worka – muzułmanie. Także pochodzenie Azerów – należą do ludów tureckich i posługują się językiem bardzo podobnym do tureckiego, ułatwia taką stereotypizację. W pamięci Ormian i ich opowiadaniach ludobójstwo dokonywane przez Turków miesza się z czystkami dokonywanymi przez Azerów w trakcie konfliktu karabaskiego i pierwszej wojny o Górski Karabach. Pokazały to badania prowadzone zarówno przez ormiańskich badaczy, jak i Polaków, w tym ostatnim przypadku m.in. w nieznanej Autorce pracy Aleksandra Zarzyckiego i Marianny Szymańczak, *Ormianie i pamięć o Genocydzie z 1915 roku*⁴. Pisząc o roli Ormiańskiego Kościoła Apostolskiego w historii i życiu Ormian (s. 87-91) Autorka niestety nie tłumaczy jego skomplikowanej struktury i podziału na dwa katolikosaty – Eczmiadzyński i Cylicyjski. Informacje przez nią podawane są chaotyczne i niepełne. Pisząc o zamordowaniu w 1933 r. arcybiskupa Nowego Jorku Lewona Turiana, robi to w taki sposób, że dla osoby nie obeznanej z historią Ormiańskiego Kościoła Apostolskiego i historią Ormian w diasporze nic to nie mówi i nie wnosi żadnych konkretnych informacji. Na dodatek Autorka podaje je bez powołania się na źródło informacji. Pisząc o Ormiańskim Kościele Apostolskim Autorka nie podaje bardzo istotnej informacji, że odgrywa on ogromną rolę w budowaniu nacjonalizmu ormiańskiego, dzięki głoszeniu hasła o identyfikacji etniczno-religijnej – „prawdziwym Ormianinem jest wyznawca Ormiańskiego Kościoła Apostolskiego”. Wprawdzie pisze później, iż w procedurze starania się o obywatelstwo Republiki Armenii wystarczy mieć zaświadczenie, że zostało się ochrzczonym w tym kościele, ale nie łączy tych faktów i nie wyciąga wniosków. Brak przyjęcia takiego chrztu jest przyczyną dla których „ukryci Ormianie” z Turcji mają w Armenii problemy z uznaniem ich za Ormian. Autorka jednak słusznie zauważa, że w diasporze podejście do religii zmienia się, a zwłaszcza do konwersji. Pomija jednak rolę Kościoła w zachęcaniu do powrotu Ormian do kraju zarówno w czasach radzieckich, jak i później (s. 111-116). Pisząc o partiach diasporalnych Autorka nie wymienia Socjaldemokratycznej Partii Hynczakian – jednocześnie marksistowskiej i narodowej. Partia ta marginalnie pojawia się na s. 98 pracy z adnotacją, że jest „mniej popularna

⁴ Artykuł opublikowany w pracy *Dylematy kaukaskie. Problemy narodowościowe i migracyjne*, pod. red. M. Ząbka, Warszawa 2010, s. 248-279 (seria Studia Ethnologica).

w diasporze”. Tymczasem partia ta podjęła próbę utworzenia politycznych przedstawicielstw diaspory ormiańskiej, powołując Ormiańską Radę Ameryki i Ormiańską Radę Europy, których celem jest zaktywizowanie działań diaspory ormiańskiej w polityce USA i UE, dla realizacji interesów zarówno Armenii jak i Górskiego Karabachu. I właśnie ta działalność zaprzecza postawionej przez Autorkę tezie o braku zainteresowania diaspory kwestią Górskiego Karabachu. Przeczy temu też działalność amerykańskich Ormian, którzy przyczynili się do uchwalenia przez kongres USA tak zwanej sekcji 907 Freedom Support Act, która wyłączała Azerbejdżan z pomocy ofiarowywanej przez USA krajom poradzieckim, dopóki będzie on kontynuował blokadę Armenii i Górskiego Karabachu oraz stosował wobec nich wrogie działania. Działalność Hynczakian w diasporze opisywał Paweł Nieczuja-Ostrowski, zaś kwestie wprowadzenia sekcji 907 pisząca tę recenzję, niestety prace te nie są znane Autorce. Autorka nie pisze nic o organizacjach reprezentujących interesy etniczne Ormian na danym obszarze wobec obcych etnicznie czynników oficjalnych, jak też i innych zewnętrznych instytucji ormiańskich, zarówno tych diasporalnych, jak i armeńskich. Nie dowiemy się więc nic zarówno o Ormiańskim Zgromadzeniu Ameryki (AAA), Forum Organizacji Ormiańskich Europy (FAAE), czy też Związku Ormian Rosji (CAP). Pisząc o ponadpolitycznych organizacjach Autorka omawia jedynie na działalność Armenian General Benevolent Union (AGBU), zajmującej się działalnością dobroczynną i pomocową w diasporze. Szkoda, że Autorka pisząc o diasporze Ormiańskiej w Rosji (s. 106) nie dostrzega analogicznej sytuacji w jakiej znajdują się Ormianie w Polsce – rozproszenie, słaba organizacja, brak silnego przywództwa, występowanie starej i nowej emigracji, głęboko podzielona – mnóstwo organizacji a mała efektywność ich działań. Myślę, że pisząc o trudnej sytuacji Armenii po upadku ZSRR dobrze byłoby zwrócić uwagę nie tylko na to, że „otworzyła się” ona na pomoc diaspory i przyjazd wielu specjalistów ormiańskiego pochodzenia (s. 114), ale nastąpiło wtedy także powiększenie się diaspory. Spora część osób, które w czasie rozpadu ZSRR przebywały na studiach zagranicznych, zdecydowała się nie wracać do kraju – tak też było w przypadku Ormian, którzy zasilili w Polsce tzw. „nową emigrację”. Autorka pisząc o rządowym projekcie Ari Tun powinna zdecydowanie mocno mocniej podkreślić, że jego celem było przede wszystkim wzmocnienie więzi z własnym dziedzictwem kulturowym u Ormian, u których były wątle kontakty z kulturą Armenii, a nie zachęta do powrotu. Skomplikowana historia Ormian i sowieckie doświadczenia doprowadziły do tego, że Republika Armenii po 1991 r. musiała zbierać informacje o swoich rodakach. Pisząca recenzję sama była świadkiem komicznej sytuacji kiedy w latach dwutysięcznych ówczesny prezes Ormiańskiego Towarzystwa Kulturalnego otrzymał odpowiedź na swój list wysłany do Ministerstwa Diaspory z informacją

o działalności Towarzystwa i prośbą o współpracę. Ministerstwo wyraziło w nim ogromne zdziwienie, że w Polsce jest diaspora ormiańska. Autorka słusznie podkreśla w pracy, że Ministerstwo nie starało się zrozumieć Ormian w diasporze, nie dostrzegało jak bardzo oni się różnią i jakie mają potrzeby. Potwierdza to fakt (o czym Autorka mogła nie wiedzieć) nie zapewnienia im na organizowanych kongresach i zjazdach diasporę tłumaczenia obrad chociażby na język angielski, co w przypadku Ormian ze starych, diaspor, wtopionych w społeczeństwo przyjmujące (jak np. Ormianie polscy), stwarzało sytuację, że czuli się na nich jak „na tureckim kazaniu” i nie widzieli dalszego sensu brania w nich udziału. Autorka opisując szeroką krytykę z jaką Ministerstwo Diasporę spotkało się wśród Ormian na świecie, podkreśla chęć uczynienia z diasporę „bogatego wujka”. Jestem skłonna wysunąć hipotezę, że było to stanowisko głównie dużych i znaczących diaspor. Dla małych i mniej znaczących diaspor było jednak ważne, bo pozwoliło im powrócić na „mapę Armenii”, dostrzegło ich obecność i podtrzymywało nawiązany kontakt. Faktem jednak jest, o czym Autorka pisze, że jego główne działania miały na celu podtrzymanie ormiańskiej tożsamości wśród Ormian urodzonych za granicą i zjednoczenie wysiłków na rzecz uznania ludobójstwa Ormian na arenie międzynarodowej.

Rozdziały od piątego do siódmego poświęcone są integracji repatriantów. Autorka dokładnie omawia integrację ekonomiczną, polityczną społeczną, kulturową a także tożsamościową. Ponieważ są one zbudowane w oparciu o wiedzę wynikającą z długich badań terenowych (obserwacja, wywiady) wnoszą też najwięcej do naszej wiedzy. Pokazują jak bardzo na przestrzeni lat zmienia się podejście Ormian z diasporę do wspierania ojczyzny – wolą wspierać konkretne firmy i przedsięwzięcia niż globalne organizacje charytatywne, aczkolwiek utrudnia im to brak dobrej znajomości ormiańskich realiów. Autorka pokazała, że choć większość repatriantów wybiera w Armenii takie zajęcia, które pozwalają na zmianę profesji bez inwestowania czasu i pieniędzy w zdobywaniu kwalifikacji (gastronomia, turystyka), to są także i tacy (głównie pochodzący z USA), którzy uważają, że kwalifikacje i doświadczenie zdobyte w miejscu urodzenia dają im na wejściu lepszą pozycję i czynią bardziej pożądanymi niż *hajastansi*. Ogólna tendencja pokazuje, że repatriacja umożliwia „przeskoczenie” kilku szczebli kariery. Repatrianci są postrzegani w Armenii jako grupa o wysokim statusie. Oni sami uważają, że przyczyniają się do rozwoju ekonomicznego kraju. Swoje porażki tłumaczą sytuacją społeczno-ekonomiczną Armenii. Sposób w jaki Armenia postrzegana jest przez repatriantów – jako kraj pogrążony w społecznej i kulturowej stagnacji, gdzie klimat inwestycyjny jest określany jako mało sprzyjający inwestycjom (a obraz ten

przekazywany jest w świat), może jednych zrażać, a drugich zachęcać do podjęcia decyzji o repatriacji. Przyczynia się także do utrwalenia wizerunku kraju słabo rozwiniętego. Niezrozumiałe jest w przypadku omówienia stosunku Ormian z diasporą i Armenii do Rosji urwanie narracji na II wojnie karabaskiej, przez co Autorka wyciągnęła błędne wnioski, pisząc: „Jednak II wojna o Górski Karabach pokazała, że ewentualne wsparcie militarne ze strony Rosji może mieć miejsce jedynie wtedy, gdy zagrożone są granice Republiki Armenii, nie Arcachu, ponieważ tylko Armenia jest członkiem Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym” (s.182). Wydarzenia z września 2022, kiedy Azerbejdżan zaatakował Armenię, pokazały, że założenie było błędne, co jeszcze bardziej zraziło lokalnych Ormian do Rosji. Bardzo ciekawe są wnioski płynące z postrzegania przez repatriantów ścieżki rozwoju Armenii. Według nich miałyby być to kraj mający zarazem cechy ustroju socjalistycznego i kapitalistycznego – co jest wizją piękną, aczkolwiek utopijną (s. 246-248).

Najmocniejszą stroną pracy i najwięcej wnoszącą do rozwoju badań nad problematyką diasporę ormiańską i repatriacji Ormian, są wywiady przeprowadzone przez Autorkę z przedstawicielami poszczególnych diaspor – pozwalają one na poznanie prawdziwych motywów decyzji o repatriacji, spojrzenia na odmienności kulturowe Ormian z diasporą i Armenii, które niejednokrotnie utrudniają im wspólne życie. Autorka bardzo ładnie podsumowuje każde wypowiedzi, aczkolwiek nie zawsze udaje się jej wyciągnąć słuszne wnioski, bo brakuje jej niejednokrotnie wiedzy historycznej, czy politologicznej. Ale w tym przypadku pojawia się także niedosyt. Brakuje tu informacji, czy były różnice w postrzeganiu poszczególnych problemów i zagadnień przez te same osoby z którymi Autorka rozmawiała w 2012 r. a następnie w 2017 r. i później.

W dysertacji Autorka przedstawiła wiele bardzo ważnych stwierdzeń i wniosków wyciągniętych z przeprowadzonych przez nią analiz. Przytoczę najważniejsze z nich.

1. Przeprowadzanie badań wśród Ormian ułatwia fakt nieposiadania ormiańskiego pochodzenia.
2. Diaspory różnią się od siebie:
 - a) potrafią różnie zaadaptować się do zastanych warunków i wykształcić różne modele przetrwania (s. 107).
 - b) Mimo posiadania pewnych wspólnych ormiańskich cech – ich członków łączy i jednocześnie wyróżnia ormiańskie pochodzenie i deklarowana ormiańska tożsamość – charakteryzują się różnym stopniem znajomości języka i tradycji ormiańskich, a także zaangażowaniem w życie diaspory (s. 129).

3. Relacje między diasporą a współczesną Armenią są relacjami „pomiędzy dwoma stronami, które próbują na siebie wzajemnie wpływać i w jakiś sposób eksploatować, nie rozumiejąc charakteru partnera” (s.127).
4. Funkcjonowanie szkolnictwa ormiańskiego (a w wielu krajach są to tzw. sobotnio-niedzielne szkoły) przyczynia się do słabej znajomości języka ormiańskiego w różnych częściach diaspory. Dla Ormian język obok religii jest najważniejszym wyznacznikiem tożsamości narodowej. Nieznajomość języka ormiańskiego przyczynia się do odrzucenia tych, którzy go nie znają, nawet jeśli deklarują swoje ormiańskie pochodzenie. W przypadku Ormian polskich, był to też jeden z czynników konfliktowych między „starą” i „nową” emigracją. Autorka słusznie jednak stwierdziła, że nieznajomość języka nie ma wpływu na przetrwanie diaspory – ta bowiem dostosowując się do nowych realiów, zaczyna w inny sposób manifestować własną tożsamość.
5. Poziom wiedzy o współczesnej Republice Armenii, która jest przekazywana w szkołach ormiańskich w diasporze jest niski.
6. Odmienne są czynniki decydujące o repatriacji w różnych grupach diasporalnych – dla Ormian z Europy i USA jest to swoista misja „przynoszenia rozwoju” i „budowania ojczyzny”, zaś dla Ormian Libanu, Iranu czy Rosji jest to chęć poprawienia jakości swojego życia.
7. Ludobójstwo Ormian z 1915 r. i relacje z Turcją są odmiennie postrzegane przez repatriantów i lokalnych Ormian. Pierwsi podchodzą do tego ideologicznie i jest to związane z tożsamością, dla drugich zaś jest to kwestia polityczno-ekonomiczna (s. 179-180)
8. Repatrianci wykazują o wiele wyższy poziom aktywizmu politycznego (s. 186-187). Jako osoby otwarte, krytycznie myślące są dla rządzących niewygodni, bowiem o wiele częściej i mocniej angażują się politycznie i wielu z nich może dołączyć do opozycji (s.189).
9. Powrót do domu jest problematyczny – jest to „migracja do innego kraju”. Wiele wzorów kultury lokalnych Ormian, ich kodów symbolicznych oraz praktyk obyczajowych było dla repatriantów niezrozumiałych, a niejednokrotnie nieakceptowalnych (s.195).
10. Ormianie wymagają udawadniania przynależności etnicznej, kto jest „prawdziwym Ormianinem” (s.202-209) – czego pisząca te słowa sama doświadczyła.

11. Występują silne napięcia wokół rozumienia powinności wynikających z przynależności etnicznej. Według repatriantów etniczność należy świadomie realizować, zaś lokalni Ormianie nie dbają dostatecznie o dobrobyt ojczyzny.
12. Duży kapitał ekonomiczny repatriantów przeszkadza im w integracji społecznej – minimalizuje ich kontakty z lokalnymi Ormianami, których nie stać na wyższy styl życia (s. 217-219).
13. Konflikt o Górski Karabach i świadomość powszechnej mobilizacji powodowała, że większość repatriantów nie starała się o obywatelstwo Republiki Armenii.
14. Repatrianci nie identyfikują się ani z krajem, ani z jego historią, ani z polityką, ani z kulturą, a tym bardziej z ludźmi tam mieszkającymi.

Autorka stawia również bardzo ważne pytania – czy integracja jest potrzebna? Czy oczekują jej *hajastansi* i czy chcą jej *spjurkahai*?

Autorka nie ustrzegła się w pracy popełnienia różnych błędów. Błędy merytoryczne, a także błędnie wyciągnięte wnioski są tak jak zostało to wcześniej wspomniane głównie wynikiem braku wiedzy historycznej i politologicznej. I tak Autorka pisze na s. 48, iż I wojna o Górski Karabach miała miejsce w latach 1988 -1992. Tymczasem konflikt rozpoczął się w 1998 i do końca 1991 roku był tak określany, zaś od stycznia 1992 roku do maja 1994 roku trwały działania wojenne. Opisuując znaczenie ludobójstwa Ormian dla diaspory i Republiki Armenii podaje, że te straszne wydarzenia miały miejsce w latach 1918-1920! (s.179). Co istotne, w innym miejscu pracy podaje już prawidłową datę. Również błędnie podana jest przez Autorkę data przystąpienia Armenii do Euroazjatyckiej Unii Celnej. Z konstrukcji zdania wynika, iż miało to miejsce w 2012 roku (s. 180). Tymczasem w tym roku Armenia złożyła tylko wniosek o przyjęcie. Sama umowa została podpisana 10 października 2014 r., a decyzja weszła w życie styczniu 2015 r. Autorka pisząc o pomocy ekonomicznej diaspory w ciągu ostatnich dwudziestu lat podkreśla, że część funduszy pochodzi od migrantów zarobkowych z Rosji (s. 101). Dane na których się opiera pochodzą z Banku Światowego, który wlicza tu wszystkich, w tym migrantów zarobkowych sezonowych (zresztą Autorka pisze o nich też przy opisanu diaspory w Rosji – s. 106), a oni przecież jaka sama słusznie stwierdziła na początku pracy, nie zaliczają się do diaspory. Autorka nie dostrzega, że konsekwencją opisywanego przez nią milczenia diaspory podczas aksamitnej rewolucji w Armenii (s. 99), było nie przekroczenie progu wyborczego przez Dasznakcutiun w kolejnych wyborach parlamentarnych, a jedną z pierwszych decyzji Nikoła Paszyniana było zniesienie Ministerstwa Diaspory Republiki Armenii, a na jego miejsce powołanie Wysokiego Komisarza do spraw Diaspory. Autorka

pisząc o nowym (wprowadzonym w 2020 r.) projekcie rządu ormiańskiego – iGorts – stwierdza, że ma on „niewątpliwie na celu <<ocieplenie>> wizerunku elit politycznych w Armenii, podczas gdy tak naprawdę ma on przede wszystkim wydźwięk polityczny i chodzi o przygotowanie do pracy w administracji rządowej „czystych” ludzi, nie skażonych powiązaniem z poprzednią ekipą. Autorce zdarza się też formułować wnioski, które są niezrozumiałe i niejednokrotnie błędne, bo nie są wytłumaczone na konkretnych przykładach, ale pojawiają się „ad hoc” jako podsumowanie wywodów teoretycznych innych badaczy. Zdarza się również podawać informacje – zwłaszcza historyczne – bez powołania się na źródło informacji. I tak informacje o pierwszych drukarniach ormiańskich, zresztą z błędami (pierwsza drukarnia funkcjonowała w Wenecji od 1512 r.! kiedy to Hagop Meghapart, otrzymał papieskie zezwolenie na założenie drukarni ormiańskiej w tym mieście i wydał *Urpatagirik*, zbiór modlitw, fragmentów ewangelii i pism ojców Kościoła ormiańskiego) podane na s. 81-82 nie są opatrzone przypisami. Autorka pisząc o ukazującym się w Indiach w latach 1794-1796 czasopiśmie „Azdarar” podaje informacje, że można w nim było znaleźć pierwsze idee narodowościowe, ale nie pisze, a przy jej temacie jest to ważne, że czasopismo to nawoływało Ormian do powrotu do ojczyzny. Podobnie w przypadku opisu sytuacji Ormian w Imperium Ormiańskim, kiedy podaje, że ponad 70% to byli chłopci, zajmujący w systemie feudalnym najniższą pozycję, również nie podaje źródła skąd zaczerpnęła dane procentowe (s.83). Autorka pisząc o „Hayastan” All-Armenian Found, założonym przez prezydenta Lewona Ter-Petrosjana i zebranej przez niego w 2005 r. rekordowej kwocie pieniędzy, przeznaczonych na bieżące potrzeby Ormian w Armenii, nie podaje skąd zaczerpnęła te informacje (s. 96). Zaś w innym miejscu odnosi czytelnika do strony internetowej organizacji, podając bardzo starą datę dostępu – 5 marca 2015 r. (przypis 124). Zresztą takie stare daty dostępu pojawiają się w różnych miejscach w pracy (zob. przypis 87, 88), sprawiając wrażenie jakby były to wklejone części starych publikacji/prac Autorki z nie uaktualnionymi datami dostępu

Praca zawiera liczne błędy językowe – zwłaszcza jeśli chodzi o język polski. Widać już problemy z poprawnością stylistyczną Autorki, liczne błędy gramatyczne, oraz literówki, np. na s. 7-8 mamy zdanie: „W niniejszej rozprawie zajmuje się jedynie do tymi członkami diaspory, którzy zdecydowali się na przeprowadzkę do Armenii.... Kolejny lapsus językowy pojawia się na s. 110: „Zauważa, że zakłada on zakłada on „powrót do ojczyzny”... Na s. 253 zaś konstrukcja zadania nie pozwala nam zorientować się czy chodzi o kobietę czy mężczyznę – „Autorka posta starał się o specjalną kartę rezydenta, jednak

jego aplikacja została odrzucona”(s. 253). Na s. 13 zamiast Małgorzaty Budyty-Budzyńskiej mamy Budytę-Bydzyńską. Nie powinno być literówek zwłaszcza w tytułach i podtytułach, które na dodatek są zapisane wytłuszczonym drukiem (zob. s 65 podrozdział czwarty w drugim rozdziale, gdzie w tytule Pozycjonalność i refleksyjność w badaniach terenowych – brakuje litery w). Opisując masakry Hamidiańskie pisze, iż sprofanowano niemal tysiąc kościołów i zakonów – myląc słowa zakon i klasztor (s. 84). Zdarza się jej używać niepoprawnych form językowych – w języku polskim poprawna jest forma dystansować się od kogoś, a nie do kogoś (s. 189).

Występują też błędne zapisy nazwisk ormiańskich – np. były minister spraw zagranicznych Armenii Raffi Howannisjan, to u niej Howanissjan (s.185), zaś słynny kompozytor Aram Chaczaturian, to Czaczaturian (s. 245).

Zastrzeżenia wzbudza także literatura z której skorzystała w dysertacji Autorka. Wykorzystała tylko podstawowe prace politologiczne i historyczne, co niestety odbija się na jej próbach powiązania wyciągniętych z rozmów z respondentami wniosków na sytuację polityczną Armenii. Wskazane przeze mnie prace są ogólnie dostępne w Internecie i Autorka nie mogła mieć żadnych problemów z dostępem do nich. Jako pierwszą z niewykorzystanych prac należy wymienić: Laurence Ritter, *Ormiańskie losy. Historia i przyszłość diaspyry*, która ukazała się w kilku językach, w tym i polskim (wydana w 2009 r. w Warszawie, nakładem Fundacji Ormiańskiej Koła Zainteresowań Kulturą Ormiańską). Autorka wykorzystała tylko trzy teksty Vahe Sahakyan’a, pomijając kilka ważnych jak chociażby: *Diaspora Conceptualizations and the Realities of the Armenian Diaspora: Some Preliminary Observations* [EVN Report Magazine 6 (Spyurk/Diaspora), April 26, 2021]. Skorzystała tylko z trzech prac (z czego dwie dotyczą wpływu Ormiańskiego Kościoła Apostolskiego na tożsamość ormiańską) wybitnego socjologa ormiańskiego pochodzenia Hratchy Tchilingriana, a prosiłoby się skorzystać jeszcze z takich prac jak: *Armenian Diaspora Public Opinion*, ukazały się w dwóch częściach w *Armenian Diaspora Survey 2018 i 2019*⁵, których jest redaktorem, czy też innych. Brak pracy Razmik Pannosian, *Between Ambivalence and Intrusion: Politics and Identity in Armenia Diaspora Relations*, „Diaspora: A Journal of Transnational Studies”, vol. 7, no. 2, 1998, ss. 149- 196. Brak tekstu Monique Bolsajian, *The Armenian Diaspora: Migration and its Influence on Identity and Politics*, „Global Societies Journal” 2018 vol. 6, ss. 29-40. Dobrze byłoby też wykorzystać najnowsze prace jak: Aleksandr

⁵ Autorka podaje, że zna te wydania, ale nie powołuje się na konkretne prace tam znajdujące się.

V. Gevorkyan, *Enhancing Development through Diaspora Engagement in Armenia*, International Organization for Migration, Yerevan 2023, czy Tsypylma Darieva, *Discovering the Homeland: A New Generation of Armenian Diasporic Organizations*, „Revue d'études Comparatives Est-Ouest” 2018, vol. 49, no. 4, ss. 59–94. Autorka w przypadku pracy Sossie Kasbarian, *The Myth and Reality of “Return” — Diaspora in the “Homeland”* skorzystała ze starszej wersji tego artykułu, a powinna sięgnąć po nowszą poprawioną, opublikowaną w tym samym czasopiśmie, ale w 2015 r. Mogła też wykorzystać inną świetną pracę tej autorki: *The politics of memory and commemoration: Armenian diasporic reflections on 2015*, „Nationalities Papers” 2018, vol. 46 no.1, ss. 123-143. Pisząc o Ormianach, którzy przyjechali do Armenii z diaspory w USA, powinna koniecznie skorzystać ze stron tamtejszych organizacji, przynajmniej tak podstawowych jak np. Armenian National Committee of America (ANCA), czy też licznych gazet wydawanych przez diaspore, które w ogromnym stopniu kształtują poglądy diaspory, ale także pokazują czym żyje. Smutne jest to, że Autorka nie uwzględniła polskiego wkładu w badanie diaspory ormiańskiej, ograniczając się do wykorzystania tylko dwóch prac Pawła Nieczuji-Ostrowskiego, podczas gdy jest to najlepszy polski znawca, tej problematyki, a jego liczne prace na ten temat są dostępne w Internecie na stronie Academia.edu. oraz w dwóch książkach których jest redaktorem, bądź współredaktorem, z których Autorce zupełnie nieznana jest: *Armenia: dziedzictwo a współczesne kierunki przemian kulturowo-cywilizacyjnych*, Poznań 2016. Pożądane jednak byłoby skorzystać z *Migracje ludności ormiańskiej w przeszłości i współcześnie* [w:] Tatiana Tökölyová & Arkadiusz Modrzejewski (ed.), *Current Issues of Society and Politics*, Europe Our House Press, Tbilisi 2012, s. 75-91 (dostępny na Academia.edu). Oprócz wymienionych powyżej, sugerowałabym zapoznać się z też z jego pracami o tematyce stricte politologicznej: *Wystąpienia społeczne w Republice Armenii w latach 1991-2012*, „Nowa Polityka Wschodnia” 2012, nr 2 (3), s. 109-128; *Diasporyzacja jako wyzwanie dla współczesnych systemów politycznych* [w:] *Zmiany w systemach politycznych w Europie i na świecie*, pod red. K. Kamińskiej-Karolczuk, M. Mielewczyk, R. Ożarowskiego, Wydawnictwo Athenae Gedanenses, Gdańsk 2017, s. 259-279; *Ormiańskie partie diasporalne w polityce republiki Armenii* [w:] *Prawo i polityka na wschód od Europy*, pod. red. J. Marszałek-Kawy, P. Wawrzyńskiego, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2014, s. 99-124; *Diaspora ormiańska i jej instytucje pomocowe*, „Biuletyn Ormiańskiego Towarzystwa Kulturalnego” 2013, nr 74/75, s. 38-46, czy *Translokacja konfliktów – zjawisko przenoszenia konfliktów etnicznych z kraju pochodzenia do rzeczywistości diasporalnej i imigranckiej*, „Wschodnioznawstwo” 2016, s. 27-39. Autorka nie zna też pracy nieżyjącego już prof. Andrzeja Chodubskiego *Ormianie jako diasporalna wspólnota narodowa i etniczna*, [w:]

Tożsamość kulturowa. Szkice o mniejszościach narodowych na Pomorzu Gdańskim, pod red. A. Chodubskiego i A. K. Waśkiewicza, seria szósta, Gdańskie Towarzystwo Przyjaciół Sztuki, Gdańsk 2006, s. 63-78. Sięgnęcie po pracę piszącej recenzje *Лоббинг армянской диаспоры в США в сфере вопроса Нагорного Карабаха*, „Польско-армянский ежегодник по проблемам истории, права и политики” 2019, s. 33-46 pozwoliłby Autorce być bardziej ostrożną w formułowaniu tezy, że kwestia Górskiego Karabachu jest nieistotna dla Ormian w diasporze. Błędem Autorki jest nie sięgnięcie po prace rosyjskojęzyczne – szczególnie przydatne byłyby teksty Eduarda Melkonyana – wybitnego badacza diasporę ormiańskiej, publikującego w większości w języku rosyjskim, Dużo wartościowych tekstów dotyczących diasporę ormiańskiej, ale publikowanych tylko w języku rosyjskim znajdzie Autorka na stronach Instytutu Kaukaskiego, jak i Biblioteki Elektronicznej „Cyberleninka” (<https://cyberleninka.ru/article>).

Ocenę dysertacji najbardziej skomplikowało wypowiedziane przez Autorkę na s. 68 zdanie: „Na moją interpretację omawianych w pracy zagadnień niewątpliwie wpłynął fakt, że jestem osobą o umiarkowanie lewicowych poglądach, wrażliwą na kwestie nierówności ekonomicznych i społecznych”. Czy Autorka pracy nie wie, że od badacza żąda się bezstronności, braku ujawniania swoich poglądów politycznych, a wyciąganie wniosków i interpretacja omawianych zagadnień w oparciu o nie jest nieetyczne?

Biorąc pod uwagę wszystkie wymienione powyżej zalety i wady pracy uznaję, że rozprawa doktorska mgr Karoliny Pawłowskiej mimo niedoskonałości i popełnionych błędów, wnosi istotny wkład w wiedzę na temat diasporę ormiańskiej, jej problemów i kwestii reemigracji, spełnia on wymagania stawiane pracom doktorskim zawartym w artykule 187 ustawy i wnioskuje o dopuszczenie do dalszych stadiów przewodu doktorskiego.